

Trump chce rządzić z przedstawicielami Wielkiego Biznesu

19 stycznia 2017

Wiele lat temu The Doors śpiewał o Back Door Man czyli „specjaliście od tylnych drzwi”. W oryginalnym utworze Williego Dixona termin: Back Door Man odnosił się do mężczyzny romansującego z mężatką, który ucieka tylnymi drzwiami jak mąż pojawia się w domu. Jednak podczas prezydentury Geralda Forda określenie to nabrało nowego znaczenia: nazywano tak Dicka Cheney’a, szefa sztabu Białego Domu, który dzięki swoim umiejętnościom odwracania kota ogonem miał wszystko co chciał. Kolejni prezydenci również mieli swoich „Back Door Man”, którzy zza ich pleców realizowali swoje cele. Trump też będzie miał takowych, tyle że ci już teraz są bardzo bogaci.

Podczas kampanii wyborczej Donald Trump wielokrotnie wspominał o konieczności „wysuszenia bagna”. Zaczęło się w październiku, kiedy to ówczesny kandydat na prezydenta rozpoczął konferencję prasową słowami: „Należy skończyć ze specjalnym traktowaniem biznesmenów. Koło korupcji musi być zatrzymane, a bagno w Waszyngtonie wysuszone. Proponuję pakiet reform etycznych, ponieważ chcę przywrócić uczciwość wśród naszej władzy.”

Niestety wydaje się, że Trump nie zamierza dotrzymać obietnic wyborczych. Do dnia dzisiejszego prezydent elekt mianował na wysokie stanowiska więcej miliarderów niż którykolwiek z jego poprzedników. I tak Betsy DeVos, z fortuną wartą ponad 5 mld dolarów, zostanie Sekretarzem Edukacji, Wilbur Ross, inwestor i bankier, obejmie stanowisko Sekretarza ds. Handlu, Linda McMahon, która wzbogaciła się prowadząc międzynarodową korporację: World Wrestling Entertainment, zajmie się małymi i średnimi przedsiębiorstwami, Andy Puzder, prezes sieci amerykańskich fast foodów, przeciwnik płacy minimalnej i

odgórnego podwyższania standardów życia pracowników, obejmie Departament Pracy, zaś Vincent Viola, syn kierowcy ciężarówki z Brooklynu, który obraca obecnie swoimi miliardami, obejmie stanowisko Sekretarza Armii.

A to dopiero początek. Na pracę nowej administracji potężny wpływ będzie miał bank Goldman Sachs, którego partner, Steven Mnuchin, ma zostać Sekretarzem Skarbu. Sam prezes tego banku, Gary Cohn, będzie głównym doradcą Białego Domu do spraw ekonomicznych. Pracę dostaną także jego byli pracownicy: Anthony Scaramucci – w Komitecie ds. Przekształceń, oraz Steve Bannon, jako Główny Strateg i Starszy Doradca.

W otoczeniu Trumpa znajdują się także generałowie od lat lobbujący na rzecz najbardziej skorumpowanego na świecie kompleksu przemysłowo-militarnego: Sekretarzem Obrony zostanie generał James Mattis, członek zarządu General Dynamics, głównego dostawcy dla amerykańskiej armii. Generał Mike Flynn, ze swoją firmą konsultingową, obejmie stanowisko Doradcy ds. Bezpieczeństwa Narodowego, a generał John F. Kelly – Sekretarza Departamentu Bezpieczeństwa.

Do świty Trumpa trzeba też dodać Rexa Tillersona, prezesa zarządu ExxonMobil, największego amerykańskiego koncernu naftowego, który zostanie Sekretarzem Stanu. Obok Tillersona mamy Ricka Perryego, przyszłego Sekretarza ds. Energii, który dotychczas piastował urząd gubernatora Teksasu, stanu o największym wydobywaniu ropy naftowej w Ameryce. Perry jest też członkiem zarządu Energy Transfer Partners, firmy budującej ropociąg biegnący przez Północną Dakotę. Inwestycja ta stanowi zagrożenie dla największego w Stanach ujęcia wody pitnej. Na szczęście dzięki protestom społecznym udało się ją w zeszłym roku zatrzymać. Kolegą Tillersona i Perryego zostanie zapewne nowy Sekretarz Spraw Wewnętrznych, Ryanie Zinke, który jako lobbysta przemysłu naftowego od lat próbuje zmieniać prawo na jego korzyść.

Koncernom naftowym z pewnością nie będzie przeszkadzał nowy

szeft amerykańskiej Agencji ds. Ochrony Środowiska – Scott Pruitt. Pruitt jest znanym zwolennikiem szczelinowania (techniki pozwalającej zwiększyć wydobycie gazu ziemnego i ropy naftowej poprzez wpompowanie do złoża roztworu z chemikaliami), który niejednokrotnie potępiał próby zbadania jego wpływu na wody gruntowe. Z ekologią raczej mu nie po drodze, skoro w stanie Oklahoma lobbował za rolnictwem przemysłowym, a od lat sprzeciwia się wprowadzeniu ograniczeń stężenia rtęci w środowisku.

A co świta Trumpa oznacza dla świata? O tym dowiemy się wkrótce – zaprzysiężenie nowego prezydenta już jutro.

Opracowanie: Xebola

Źródła: Xebola.wordpress.com, WolneMedia.net